



ANDEGAWENKA

Nr 11/12 (12)

Gazetka Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Świętej Jadwigi Królowej w Kaszowie



Drodzy Czytelnicy!

Serdecznie zapraszamy do lektury kolejnego numeru naszej szkolnej gazetki. Znajdziecie w nim relacje z najważniejszych wydarzeń, które miały miejsce w naszej szkole w listopadzie i w grudniu. Piszemy o nietypowej lekcji WOS-u, akcji *Przerwa na czytanie*, o spotkaniu z policjantką i zabawie andrzejkowej. Relacjonujemy wyjazdy do kina i do teatru, a także przebieg organizowanego przez naszą szkołę konkursu *Kocham Polskę*. Pokazujemy, co działo się w tym półroczu w Kole Wolontariatu oraz w jaki sposób obchodziliśmy Narodowe Święto Niepodległości. Wspominamy również o sukcesach naszych koleżanek i wyjaśniamy, co powinno znaleźć się na wigilijnym stole. W kąciku *English is fun* czekają na Was słowa ulubionej grudniowej piosenki i świąteczna krzyżówka. A skoro już mowa o języku angielskim, to w tym numerze bierzemy pod lupę panią Brzegowy – zapraszamy do lektury wywiadu! Pasjonatów przyrody informujemy, że do zimowego *Kącika Przyrodniczego*, kołyszając się na boki, przyczłapały tym razem pingwiny. Do *Kącika Muzycznego* niech zajrzą fani cięższych brzmień, a do *Rubryki Matematyka* ci, którzy lubią pogłównkować ☺. W *Kąciku Literackim* czeka na Was wywiad z najbardziej znanym drewnianym pajacykiem, recenzja bardzo wciągającej książki, zimowy wierszyk i komiks o niedźwiedziu. Zachęcamy też do przeczytania i obejrzenia prac nagrodzonych w naszych konkursach.

Miłej lektury!

W TYM NUMERZE

- 3 Anna Wąsik
Lekcja WOS-u w gminie
- 4 Alicja Motyka, Antonina Moryc
Akcja czytelnicza
- 6 Antoni Chyrc
Wielka zbiórka dla burka i kocurka
- 8 Zuzanna Majcherkiewicz
Ogólnopolskie Dyktando Niepodległościowe
- 9 Wiktoria Gaweł
Narodowe Święto Niepodległości
- 10 Alicja Motyka
Spotkanie z policją
- 10 Zofia Socha
Andrzejkowy zawrót głowy
- 11 Zofia Socha
Smaczny film
- 11 Anna Steczko
Kiermasz świąteczny
- 12 Adam Majcherkiewicz, Antonina Pająk
Konkurs „Kocham Polskę”
- 13 Antonina Pająk
Szóstoklasiści wśród duchów
- 14 Zuzanna Majcherkiewicz
Wigilijne potrawy – co o nich wiemy?
- 15 Adam Majcherkiewicz, Anna Steczko
Pingwiny
- 16 Zuzanna Majcherkiewicz
Magia Świąt
- 18 Alicja Motyka
Świąteczny los
- 20 Nina Klina
Dziwny sen
- 21 Zofia Socha
Co Ty masz w sobie?
- 21 Adam Majcherkiewicz
Metallica
- 22 Adam Majcherkiewicz
Wywiad z Pinokiem
- 23 Zuzanna Majcherkiewicz
Jeden domek, trzynaście pięter
- 24 Zofia Socha
Święta Misia
- 26 Anastasia Stephenson
Winter & Christmas
- 28 Adam Majcherkiewicz, Anna Steczko
Wywiad z panią Brzegową

Uwielbiam dostawać prezenty.



Ja też...

**REDAKCJA**

Antoni Chyrc (kl. IV)
Wiktoria Gaweł (kl. VIII)
Adam Majcherkiewicz (kl. IV)
Zuzanna Majcherkiewicz (kl. VI)
Antonina Moryc (kl. V)
Alicja Motyka (kl. V)
Antonina Pająk (kl. VI)
Zofia Socha (kl. VI)
Anna Steczko (kl. IV)
Anastasia Stephenson (kl. III)
Anna Wąsik (kl. VIII)

OPIEKUN REDAKCJI

Małgorzata Wróblewska

KONTAKT

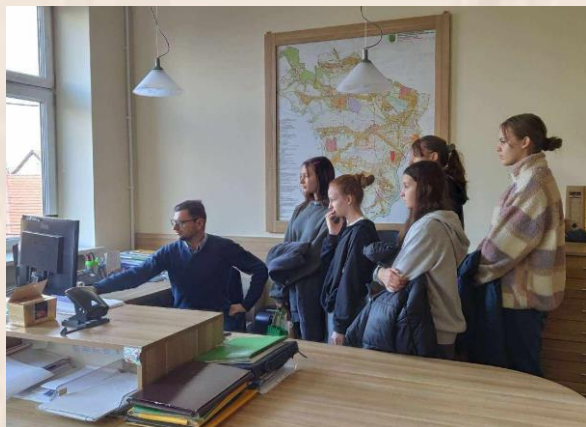
redakcja.andegawenka@gmail.com

Anna Wąsik

Lekcja WOS-u w gminie

Uczniowie klasy VIII wraz z panią Małgorzatą Molik-Chylą, nauczycielem wiedzy o społeczeństwie, wybrali się 8 listopada do Urzędu Gminy Liszki. Tematem tej nietypowej lekcji miały być zasady funkcjonowania naszej gminy.

Naszą wizytę w urzędzie rozpoczęliśmy od budynku głównego, w którym pan Stanisław Kozioł z Referatu Kultury Promocji i Sportu przybliżył nam wiedzę na temat działalności samorządu gminnego. Dowiedzieliśmy się, że w gminach wiejskich władzę sprawują rada gminy oraz wójt, którzy wybierani są na 5-letnią kadencję i pełnią funkcję lokalnego parlamentu oraz wydają uchwały obowiązujące na terenie całej gminy. Radę Gminy Liszki stanowi 15 osób zamieszkałych na jej terenie, a Urząd Gminy Liszki podzielony jest na komórki organizacyjne zwane referatami, których jest aż jedenaście.



Następnie odwiedziliśmy kilka referatów, w których pracownicy opowiadali nam, czym się zajmują na co dzień. W Referacie Rolnictwa i Ochrony Środowiska uzyskaliśmy informacje, jak w praktyce należy dbać o środowisko naturalne. W Referacie Podatków i Opłat pracownicy przekazali nam wiedzę na temat podatków zasilających budżet gminy. Z kolei w Urzędzie Stanu Cywil-

nego zobaczyliśmy, jak wyrabiany jest dowód osobisty. Ważnym punktem naszej wycieczki było spotkanie z Panem Pawłem Misiem, Wójtem Gminy Liszki, który pełni swoją funkcję nieprzerwanie od 2004 roku. Na koniec odwiedziliśmy Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół, który prowadzi wszystkie placówki szkolne położone na terenie gminy Liszki.



Wizyta w urzędzie była dla nas dobrą okazją do zdobycia wiedzy na temat organizacji naszego gminnego samorządu. Jesteśmy przekonani, że ta wiedza może się nam przydać w przyszłości podczas załatwiania różnych urzędowych spraw.

Najbardziej rozpoznawalną postacią w naszej gminie jest Lisecki Lisek – ulubieniec najmłodszych mieszkańców.

Od kilku lat Lisek pojawia się w materiałach promocyjnych i innych publikacjach na temat gminy.



Alicja Motyka, Antonina Moryc

Akcja czytelnicza

2 listopada odbyła się po raz pierwszy w naszej szkole akcja czytelnicza „Przerwa na czytanie”. Niemal wszyscy uczniowie i nauczyciele obecni tego dnia w szkole włączyli się w tę wspólną akcję. Wydarzenie odbyło się w ramach Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych oraz kampanii społecznej „Cała Polska Czyta Dzieciom”.

Z tej okazji przeprowadziliśmy wywiady z uczniami oraz nauczycielami naszej szkoły, których zapytaliśmy o ostatnio przeczytane książki, a także o to, czy mają jakąś swoją ulubioną książkę.



Pani Marta Piętak. Nasza kochana pani od muzyki nie ma jednej ulubionej książki, lecz podoba się jej seria książek Casey Watson o problemach trudnych dzieci. Autorka jest psychologiem szkolnym i prowadzi rodzinę zastępczą dla trudnych dzieci.



Tosia (klasa V). Jej ulubioną książką jest „Co wyszeptał nam deszcz” Joanny Balickiej. Jeżeli lubicie smutne książki lub zamierzacie trochę popłakać nad książką, będzie to dla was idealna lektura.



Lena (klasa IV). Jej ulubioną książką jest „Rodzina Monet. Perełka” Weroniki Anny Marczak. Jest to bardzo popularna i lubiana przez młodzież seria książek.

Nina (klasa V). Ulubioną książką Niny jest „11 papierowych serc” Kelsey Hartwell. Jest to bardzo ciekawa książka, którą Nina bardzo poleca.





Pani Ola Banach. Nasza kochana wychowawczyni pierwszoklasistów bardzo lubi książkę „Ania z Zielonego Wzgórza”, która opowiada o przygodach dziewczynki o imieniu Ania. Każdemu, kto jej jeszcze nie przeczytał, pani Banach bardzo poleca.

Zosia (klasa VI). Ulubioną książką Zosi jest „Tego lata stałam się piękna” Jenny Han. Jest to wyjątkowo piękna książka, która przeniesie was w inny, wakacyjny świat. Nie odkleicie się od tej książki. W jednym z ostatnich numerów naszej gazetki mogliście również przeczytać recenzję tej książki.

Zuzia (klasa VI). Zuzia ma dwie ulubione książki. Pierwsza z nich to „Enola Holmes”, którą z pewnością wielu z was dobrze zna. Enola jest detektywem i ma starszego brata – słynnego detektywa Sherlocka Holmesa. Zuzi podoba się również trytomowa powieść „The Inheritance Games” Jennifer Lynn Barnes.

Pani Małgorzata Wróblewska. Nasza pani od polskiego nie potrafi wskazać jednej ulubionej książki. Lubi zarówno te, które wciągają tak, że trudno się od nich oderwać, te, które trzymają w napięciu, te, które poruszają i te, które skłaniają do refleksji takich na całe życie. Podczas akcji *Przerwa na czytanie*

pani Wróblewska czytała piękną i wzruszającą „Złodziejkę książek” Markusa Zusaka, którą poleca starszym uczniom.

Alicja (klasa V). Alicji, podobnie jak pani Wróblewskiej, również podoba się wiele książek, lecz ma swoje dwie ulubione. Pierwsza z nich to „Tego lata stałam się piękna” (ta sama, co Zosi), którą Alicja recenzowała w *Andegawence* i jest to jej numer jeden wśród książek. Zaraz po niej znajduje się niedawno wydana „19 stopni” Millie Bobby Brown. Jest to bardzo smutna książka, ponieważ opowiada o prawdziwych wydarzeniach z życia ukochanej babci autorki, które miały miejsce w czasach wojny.



Bardzo zachęcamy was do czytania książek - nie tylko tych wymienionych. A może któraś z pozycji polecanych przez naszych szkolnych czytelników stanie się również Waszą ulubioną książką? Czytanie książek to super sprawa, tak samo jak akcja z czytaniem na przerwie. Mamy nadzieję, że takich akcji będzie więcej.

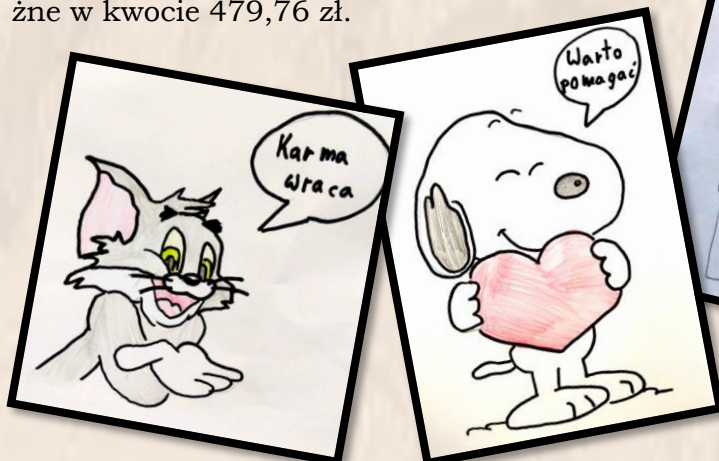
Antoni Chyrc

Wielka zbiórka dla burka i kocurka

Nasze szkolne Koło Wolontariatu włączyło się w akcję zbiórki darów dla przebywających w schronisku podopiecznych Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.



Zbiórka trwała od 16 do 31 października. W tym czasie udało się zebrać dla burków ponad 44 kg karmy suchej i mokrej, smycz odblaskową, dużą miskę i matę Tragar, a dla kocurków ponad 13,5 kg karmy oraz zabawkę myszkę. Uczniowie zebrali ponadto 13 koców, 6 ręczników, 1 koldrę oraz środki pieniężne w kwocie 479,76 zł.





Po zakończeniu zbiórki zorganizowaliśmy transport darów do schroniska. Zająłem się nim ja, mój brat Krzysztof oraz nasz tata. 10 listopada zapakowaliśmy zebrane dary do samochodu i wyruszyliśmy w drogę do Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt, które ma siedzibę w Krakowie przy ulicy Rybnej 3.



Po dotarciu na miejsce usłyszeliśmy pełne żalu szczekanie nieszczęśliwych psów. Pracownik schroniska przyjechał do nas z wózkiem, na który zapakowaliśmy wszystkie zebrane rzeczy. Pracownik zawiózł je do magazynu, my natomiast udaliśmy się do recepcji, gdzie otrzymaliśmy pokwitowanie za przekazane pieniądze oraz dyplom.

Bardzo się cieszę, że uczniowie naszej szkoły po raz kolejny pokazali, że mają wielkie serca do pomocy i tak licznie wzięli udział w tej szlachetnej akcji charytatywnej.



Zuzanna Majcherkiewicz

Ogólnopolskie Dyktando Niepodległościowe

Pod koniec września w naszej szkole odbył się pierwszy etap Ogólnopolskiego Dyktanda Niepodległościowego, którego organizatorem jest Stowarzyszenie Polonistów. Konkurs polegał na tym, aby napisać dość trudne dyktando o tematyce historycznej i zrobić przy tym możliwie jak najmniej błędów. Uczniowie przystępujący do konkursu zostali podzieleni na trzy kategorie wiekowe – klasy IV-VI, VII-VIII oraz szkoły ponadpodstawowe.

W tym roku poprzeczka była postawiona wyjątkowo wysoko, ponieważ do konkursu przystąpiło aż 51725 uczniów z siedmiu województw i dawnych Kresów. Żeby przejść do kolejnego etapu, trzeba było zdobyć przynajmniej 96% punktów w kategorii klas IV-VI i 93% w kategorii klas VII-VIII. Wyzwanie podjęło dziewięcioro uczniów naszej szkoły, ale tylko trzem osobom udało się przejść do etapu wojewódzkiego – były to: Zosia Socha z klasy VI, Ania Wąsik z klasy VIII oraz ja sama.



Kolejny i zarazem ostatni etap odbył się 26 października. Tym razem udaliśmy się do Krakowa na ul. Rajska do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Dyktando pisałyśmy w czytelnicy na ostatnim piętrze budynku, a za swoją pracę otrzymałyśmy słodką nagrodę w postaci cu-

kierka. Po zakończeniu pełne nadziei, ale i obaw, wróciłyśmy do domu. Laureatami konkursu mogło bowiem zostać jedynie około 15 osób z każdej kategorii wiekowej.



Okolo dwa tygodnie później poznałyśmy wyniki. Okazało się, że, by znaleźć się w gronie laureatów, potrzebny był wynik co najmniej 97% w kategorii klas IV-VI i minimum 90% w kategorii klas VII-VIII. Niestety Zosi zabrakło odrobiny szczęścia, ale Ania i ja zostałyśmy zaproszone na uroczystą galę, która odbyła się 21 listopada w sali konferencyjnej krakowskiego Muzeum Inżynierii i Techniki.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu, po czym głos zabrali organizatorzy konkursu. Następnie wysłuchałyśmy koncertu poświęconego twór-



czości Wisławy Szymborskiej w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej II stopnia im. Fryderyka Chopina w Krakowie. Po odebraniu nagród i poczęstunku udaliśmy się na zwiedzanie wystawy zatytułowanej „Miasto. Technoczułość”, prezentującej około 600 zabytków techniki.

Dyktando okazało się ciekawym sposobem na obchody Święta Niepodległości. Zachęcam wszystkich uczniów do wypróbowania swoich sił w przyszłym roku. A nuż się uda...



Wiktoria Gaweł

Narodowe Święto Niepodległości

14 listopada odbył się w naszej szkole uroczysty apel zorganizowany przez klasę siódmą z okazji Narodowego Święta Niepodległości. W tym dniu wszyscy uczniowie zobowiązani byli przybyć do szkoły w stroju galowym.

Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem sztandaru przez reprezentantów naszej szkoły oraz odśpiewaniem hymnu Polski. W dalszej części uczniowie siódmej klasy zaprezentowali krótkie przedstawienie o odzyskaniu niepodległości. Wszyscy zgromadzeni w sali gimnastycznej uczniowie i nauczyciele śpiewali również pieśni patriotyczne.



Apel, który miał na celu uczczenie rocznicy wskrzeszenia państwa polskiego, przypomniał nam, jak istotną wartością jest dla nas wolna i niepodległa Ojczyzna.



Alicja Motyka

Spotkanie z policją

15 listopada przyszła z wizytą do naszej szkoły pani policjantka z Wydziału Prewencji Powiatowej Komendy Policji, aby przeprowadzić z nami zajęcia na temat cyberbezpieczeństwa.

Na początek pani policjantka opowiedziała nam o bezpieczeństwie dzieci i młodzieży w sieci i obejrzelśmy przygotowaną przez policję prezentację na ten temat. Następnie pani poinstruowała nas, jakich rzeczy nie wolno robić (groźby, wulgaryzmy) i jak można bronić się przed zagrożeniami płynącymi z internetu. Obejrzelśmy również film o cyberprzemocy, z którego dowiedzieliśmy się, że dokuczanie innym, przerabianie zdjęć bez pozwolenia i śmianie się z innych

jest nie tylko zachowaniem niegrzecznym, ale może mieć także konsekwencje prawne, gdyż nie wolno fotografować czy nagrywać i upubliczniać wizerunku innej osoby bez jej zgody. Na koniec omówiliśmy film i była możliwość zadawania pytań.

Ze spotkania z panią policjantką wyszliśmy z głowami pełnymi nowych i ważnych wiadomości.



Zofia Socha

Andrzejkowy zawrót głowy

Ostatni tydzień listopada dla starszych uczniów naszej szkoły przepiękny był pracą. Ale na szczęście bardzo przyjemną! Przygotowywaliśmy bowiem dekoracje na długo wyczekiwaną przez wszystkich dyskotekę andrzejkową.

W końcu nadszedł ten dzień. 28 listopada. Na parkiet sali gimnastycznej zaczęli wchodzić uczniowie klas IV-VIII przebrani za wybrane przez siebie postacie. Podsyte niemi kreatywności kolorowe stroje zapowiadały niezwykle wieczór. I taki też był! Konkurs na najciekawszą kreację wieczoru, andrzejkowe wróżby, zabawa taneczna pośród kłębow sztucznego dymu, bufet wypełniony smacznymi wypiekami oraz entuzjizm i uśmiechy uczestników sprawiły, że tego dnia wyjątkowo z żalem opuszczaliśmy szkolne mury.



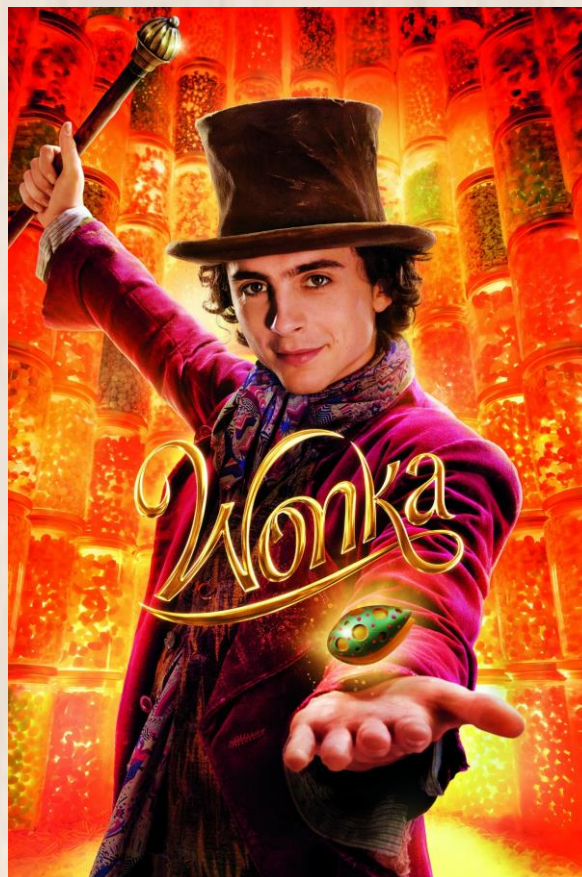
Zofia Socha

Smaczny film

W czwartek 07.12.2023 r. uczniowie klas IV-VI udali się do krakowskiego kina na muzyczny film fantasy w reżyserii Paula Kinga pt. „Wonka”.

Film opowiada historię Willy’ego i przedstawia początki jego cukierniczej kariery. Tytułowy bohater trafia do miasta, w którym pragnie otworzyć swój własny sklep z czekoladą. Niestety na drodze do realizacji jego marzeń stają obawiający się konkurencji trzech czekoladowi magnaci, zdaniem których czekolada powinna być dostępna wyłącznie dla bogaczy...

Kolorowy i magiczny nastrój filmu oraz wpadające w ucho piosenki, które zostały z nami na dłużej, sprawiły, że będziemy mile wspominać ten mikołajkowy wyjazd.



Anna Steczko

Kiermasz świąteczny

Nasze szkolne Koło Wolontariatu zorganizowało w dniach 13-20 grudnia kiermasz świąteczny. Jak co roku specjalnie przygotowane stoisko wypełnione było wielką ilością ozdób, bombek i pieczonek. Wystawione na kiermaszu przedmioty zostały wykonane przez uczniów klas I-VIII, rodziców oraz nauczycieli.

Świąteczny kiermasz cieszył się bardzo dużą popularnością. Oprócz stoiska w szkole, nasze Koło Wolontariatu prowadziło również sprzedaż pod kościołem w Kaszowie i pod kaplicą.



Adam Majcherkiewicz, Antonina Pająk

Konkurs „Kocham Polskę”

12 grudnia w Sali Bankietowej „Szafran” odbył się organizowany corocznie przez naszą szkołę Gminny Konkurs Wiedzy o Polsce „Kocham Polskę”. W tym roku tematem przewodnim była postać św. Jadwigi Królowej. W konkursie uczestniczyli uczniowie dziesięciu szkół podstawowych z terenu naszej gminy: Mników, Piekary, Kaszów 1, Kaszów 2, Rączna, Liszki, Cholerzyn, Morawica, Jeziorzany i Kryspinów. Naszą szkołę reprezentował zespół w składzie: Alicja Motyka (kl. V), Zofia Socha (kl. VI), Zuzanna Majcherkiewicz (kl. VI) i Szymon Fajto (kl. VII).

Na początku każda drużyna prezentowała scenkę teatralną związaną z wylosowaną wcześniej krakowską legendą. Można było zobaczyć między innymi historię o dwóch braciach i wieżach bazyliki Mariackiej, a także Legendę o Lajkoniku. Nasza szkoła zaprezentowała taniec dworski. Po przedstawieniach nastąpiła krótka przerwa, podczas której uczestnicy mogli napić się i skosztować pysznej drożdżówki z serem.



Po przerwie zawodnicy przystąpili do etapu pytań konkursowych. Kolejne rundy pytań przeplatane były zadaniami praktycznymi. Pierwsze takie zadanie polegało na odgadnięciu „jaka to przy-



prawa”. Drugim zadaniem praktycznym było namalowanie obrazu. W trzecim zadaniu należało odgadnąć „jaka to kołęda”, jednak nie było to takie łatwe, ponieważ puszczone uczestnikom kołędy wykonane były techniką murmurando.



Konkurs zakończył się wyłonieniem zwycięzców. Pierwsze miejsce zajęła szkoła podstawowa z Rącznej, miejsce drugie – szkoła z Mnikowa, a na trzecim miejscu uplasowała się drużyna z naszej szkoły.



Antonina Pająk

Szóstkłasiści wśród duchów

W ostatnim tygodniu przed przerwą świąteczną wszyscy byliśmy już w radosnych nastrojach. Niecierpliwie oczekiwaliśmy Bożego Narodzenia i wszystkich cudownych rzeczy, które się z nim wiążą: ubierania choinki, świątecznej krzątany, zapachu pieczonych ciasteczek, miłych spotkań w rodzinnym gronie, prezentów... Czy istnieje ktoś, kto tego nie lubi? Okazuje się, że tak.

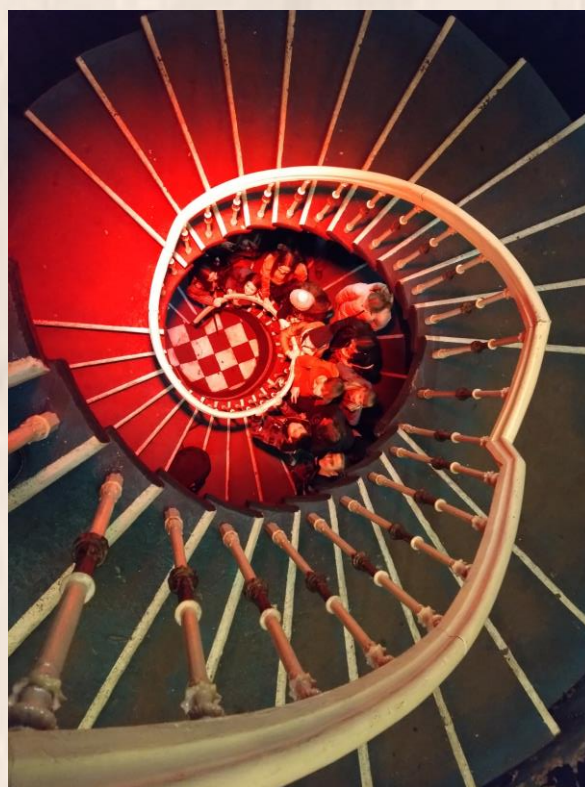
Przekonaliśmy się o tym, gdy we wtorek, 19 grudnia, udaliśmy się do Teatru Współczesnego w Krakowie na spektakl oparty na „Opowieści wigilijnej” Charlesa Dickensa. Jego głównym bohaterem był Ebenezer Scrooge, zgorzkniały starzec, który nienawidził Bożego Narodzenia. Scrooge był właścicielem kantoru w XIX-wiecznym Londynie. W swoim życiu koncentrował się tylko na zyskach i pieniądzach. Był chorobliwie oszczędny i sam wiodł bardzo skromne życie. Zupełnie nie troszczył się o swojego pracownika, któremu płacił niewiele i kazał marznąć w kantorze. Nie odwiedzał swojego siostrzeńca. Nie przejmował się ubogimi i nigdy nie wspierał akcji dobroczynnych.



Boże Narodzenie to jednak czas szczególny i magiczny. Oglądając spektakl, byliśmy świadkami niecodziennych zdarzeń, które spowodowały, że niejednemu z nas przeszedł zimny dreszcz po



plecach... Tuż obok nas krzątały się duchy! I to za ich sprawą lodowate serce Scrooge'a zostało rozgrzane, na scenie zapanowała cudowna, świąteczna atmosfera, a my przypomnieliśmy sobie, że najważniejszą rzeczą w życiu nie może być gromadzenie fortuny, lecz wartości takie jak: rodzina, miłość, życzliwość dla innych, empatia i dzielenie się z innymi.



Zuzanna Majcherkiewicz

Wigilijne potrawy – co o nich wiemy?

W każdym polskim domu wieczorem 24 grudnia spożywa się wigilijną wieczerzę. Kiedyś dwanaście postnych potraw było obowiązkowe, obecnie jednak na naszych stołach gości często tylko mała ich część. Przygotowanie ponad dziesięciu dań dla całej rodziny, tak aby dla każdego starczyło, jest bowiem dość czasochłonne. W niektórych domach nadal jednak podtrzymuje się tradycję, że potraw musi być dwanaście.

Mimo że w całej Polsce wigilijna wieczerza tradycyjnie składa się z dwunastu potraw, to nie w każdym zakątku naszego kraju muszą to być takie same potrawy. W zależności od regionu wigilijna wieczerza może więc smakować nieco inaczej.

Liczba dań na świątecznym stole symbolizuje dwunastu apostołów Jezusa, a także liczbę miesięcy w roku. Suto zastawiony stół ma zwiastować dostatek i urodzaj na kolejny rok. Według tradycji powinno się spróbować każdego z dań.

Przykładowa lista wigilijnych potraw:

1. Opłatek (czasami podawany z miodem)
2. Barszcz z uszkami
3. Zupa grzybowa
4. Pierogi ruskie
5. Pierogi z kapustą i grzybami
6. Karp
7. Gołąbki
8. Kompot z suszu (kompot z suszonych owoców: jabłek, gruszek i śliwek)
9. Kutia (gotowana pszenica z bakaliami)
10. Sernik
11. Makowiec
12. Piernik/pierniczki

Znamy już tradycyjne dania podawane na świąteczny stół. Niektóre z nich mają jednak ukryte znaczenie. Barszcz na przykład miał zapewniać długowieczność i zdrowie. Ryba dla chrześcijan jest symbolem Jezusa, a jej ludowe znaczenie to płodność i nowe życie. Dawniej wierzono, że kiszona kapusta chroni od złego. Groch miał przynosić urodzaj, a mak – bogactwo. Miód był pokarmem boskim, a orzechy włoskie oznaczały mądrość.

Co w Wigilii sprawia, że jest jedyna w swoim rodzaju? Tutaj liczy się przede wszystkim tradycja, rodzinne receptury i zamieszkiwany region. Każda rodzina ma swoje zwyczaje, dlatego, mimo że obchodzimy uroczystą wieczerzę podobnie, to w każdym domu będzie ona wyglądała nieco inaczej.

Ciekawostki:

- Według tradycji wigilijna wieczerza powinna rozpocząć się wraz z pojawieniem pierwszej gwiazdki na niebie.
- Puste miejsce pozostawiane przy stole było kiedyś przeznaczone dla bliskich zmarłych. Później przyjęło się, że jest to miejsce dla nieoczekiwanego gościa czy zbłąkanego wędrowca.
- Nazwa „Wigilia” pochodzi od dwóch łacińskich słów: *vigiliare* - czuwać oraz *vigilia* – straż nocna. Innymi słowy, „Wigilia” oznacza oczekiwanie.
- Wigilię zaczęto obchodzić około IV wieku.

Adam Majcherkiewicz, Anna Steczko

Pingwiny



KĄCIK PRZYRODNICZY

Pingwiny to zwierzęta zamieszkujące Antarktydę, Nową Zelandię, Amerykę Południową oraz Wyspy Galapagos. Najczęściej można je poznać po białoczarnym ubarwieniu ciała, żółtym nosie i trzech palcach u nóg. Zwierzęta te mają zazwyczaj około metr wzrostu, a podczas chodzenia śmiesznie kołyszą się na boki.

Istnieje wiele gatunków pingwinów, np.: pingwin królewski, pingwin Adeli czy pingwin peruwiański. Mimo że są ptakami, pingwiny nie potrafią latać. Doskonale za to pływają – potrafią wytrzymać pod wodą nawet przez 20 minut i zanurkować na ponad pół kilometra głębokości.



Pingwiny cesarskie

Pingwiny mają bardzo szczególne zwyczaje lęgowe. Każdego roku łączą się w pary, które wspólnie opiekują się swoim potomkiem. W celu złożenia jaj pingwiny gromadzą się w kolonie lęgowe mogące liczyć nawet kilka tysięcy osobników. Po wykluciu jaja samica jest wyczerpana i musi jak najszybciej udać się do morza po pożywienie (pożywieniem pingwinów są ryby i skorupiaki). Ponieważ składanie jaj odbywa się daleko w głębi lądu, to taka wyprawa może trwać nawet dwa miesiące. W tym czasie samiec inkubuje jajo w swym fałdzie tłuszczowym aż do wyklucia. Po powrocie znad morza samica potrafi odnaleźć w wielotysięcznej kolonii swojego partnera i potomka.

Ze względu na postępujące zmiany klimatyczne nasi czarno-biali przyjaciele są niestety zagrożeni wyginięciem. Szacuje się, że najbardziej wszystkim znane pingwiny cesarskie mogą praktycznie zniknąć do końca XXI wieku.



Zuzanna Majcherkiewicz

Magia Świąt

Był sobotni poranek. Na tyłach starożytnego budynku o pokrytych śniegiem czarnych dachówkach znajdowały się boczne drzwi – czyli jedyna znana Laurze droga ucieczki. Dziewczynka miała dwanaście lat, bladą cerę, niebieskie oczy i długie czarne włosy spięte w warkocz. W weekendy po śniadaniu zwykle wymykała się przez wspomniane wcześniej drzwi na spacer po okolicy. Tym razem naprawdę niewiele brakowało do wpadki. W pewnym momencie Laura usłyszała kroki i zanim zdążyła się schować, zza rogu wychyliła się twarz pani Jasi – jednej z opiekunek. Dziewczynce wydawało się, że mrugnęła do niej, ale na szczęście poszła dalej.

Uff. O mały włos. Laura nacisnęła klamkę i wyszła na chłodne, grudniowe powietrze. Szybkim krokiem oddaliła się w stronę ulicy Słonecznej, na której wywieszono właśnie świąteczne dekoracje. Ze smutkiem oglądała towary w oknach wystawowych. W jej pokoju nie było nawet jednej bombki. Tylko szare zasłony, szare łóżko i szare szafki zamknięte w czterech szarych ścianach. Porównując szary pokój z jej dawną, przytulną sypialnią, ogarnęła ją nostalgia. W zamysleniu nie zauważyła, że część chodnika jest oblodzona. Chcąc zrobić krok, przewróciła się.

Gdy otworzyła oczy, zorientowała się, że leży na chodniku. Bolały ją plecy. Kątem oka dostrzegła czyjaś dłoń. Chwyciła ją i ktoś pomógł jej wstać. Była to dziewczynka w jej wieku. Miała piegowatą twarz, zielone oczy i krótko ścięte, gęste miedziane loki wystające spod czerwonej czapki. W kieszeni kurtki trzymała ołówek i notesik.

– Nic ci nie jest? – spytała nieśmiało dziewczynka.

– Bolał mnie plecy, to wszystko – odparła Laura. – Dziękuję za pomoc.

– Nie ma za co. Gosia Krawiec – przedstawiła się.

– Laura Chaber – odpowiedziała dziewczynka.

– Tamten jasnowłosy chłopak to Jurek – Gosia wskazała na postać siedzącą na ławce.

Jurek pomachał jej przyjaźnie.

Rozmawiali przez jakieś dziesięć minut. Laura dowiedziała się, że Gosia uwielbia rysować i grać na skrzypcach, a Jurek to złota rączka.



– Niezbyt przyjemnie rozmawia się na mrozie – zauważyła Gosia. – Może mielibyście ochotę wpaść do mnie na kubek kakao? Mieszkam niedaleko – zaproponowała.

Po długich namowach Laura zgodziła się. Nie pożałowała swojej decyzji – na progu powitała ich mama Gosi, po czym wprowadziła ich do środka, a sama pobiegła do kuchni. Dom był bardzo przytulny i widać było, że członkowie rodziny Krawców bardzo się kochają. Chwilę później Laura, Jurek i Gosia siedzieli już przy stole, zjadając pierniczki i popijając kakao.

– Ty wiesz już dużo o nas – zaczął Jurek – ale my o tobie prawie nic. Opowiedz nam o sobie i twojej rodzinie.

Laurze ciężko było o tym mówić, ale wiedziała, że ten moment kiedyś nastąpi. Wylała z siebie potok słów, wszystkie

smutki i żale, które dręczyły ją od dawna.

– Mieszkam w domu dziecka. Jest tam dużo dzieci i mało funduszy, więc czasami ledwo starcza pieniędzy na jedzenie. Świąt raczej nie będzie. Moje życie wywróciło się do góry nogami 2 czerwca tego roku, dzień po moich urodzinach. Kiedy wstałam, mama powiedziała, że babcia spadła ze schodów i jest w szpitalu, a tam, oprócz tego, że stwierdzono u niej złamanie nogi, to wykryto również groźną chorobę nowotworową. Długo płakałam, ale zgodziłam się na wizytę w szpitalu. Kiedy wracaliśmy było już ciemno... Mama mnie pocieszała... Przez chwilę widziałam światła innego samochodu, pędzącego prosto na nas... Dalej niewiele pamiętam. Rozległ się przerażający zgrzyt, huk, pisk opon, trzask kruszącego się szkła, a ja straciłam przytomność. Obudziłam się w szpitalu, z ranami od szkła na rękach, nogach i na twarzy. Ktoś powiedział mi, że mieliśmy wypadek, że wjechała w nas ciężarówka, że moi rodzice zginęli na miejscu, a ja przeżyłam, bo siedziałam z tyłu. Babcia zmarła tej nocy, a ja, jako że innej rodziny nie miałam, po pogrzebie trafiłam tutaj. Mieszkałam na wsi i miałam wielu przyjaciół. Teraz nie mam nikogo. Lubię pisać opowiadania i wiersze. Oprócz tego nadal uwielbiam patrzeć na gwiazdy. Kiedyś robiłam to z tatą, a teraz patrzę wieczorami w niebo i myślę, że mama, tata i babcia gdzieś tam są... Że mnie widzą...

Po tym słowotoku Laurze łyzy cisnęły się do oczu, ale zrobiło jej się łzej, że wreszcie to z siebie wyrzuciła. Gosia i Jurek nie wiedzieli, co powiedzieć. Wyszepotali coś w stylu „przykro mi” i zamilkli. W końcu Gosia podeszła do Laury i szepnęła:

– Wiesz, to nieprawda, że nie masz przyjaciół. Teraz masz nas. Możesz na nas liczyć.

Zegar wybił dwunastą. Dziewczynka pożegnała się z nowymi przyjaciółmi i pobiegła do sierocińca na obiad.

Przez następne trzy tygodnie przyjaciele często się spotykali. W tym okresie Laura stała się bardziej pomocna dla swoich kolegów z domu dziecka. Wcześniej była zamknięta w sobie i nie zwracała uwagi na to, że inne dzieci cierpią tak samo, a czasami nawet bardziej.

Dwa dni przed Wigilią dziewczynka zauważyła w oknie wystawowym notes preceniony o połowę. Akurat skończyło jej się miejsce do pisania, więc planowała zrobić sobie prezent. Niestety, gdy następnego dnia przyszła go kupić, sprzedawca oznajmił jej, że właśnie sprzedano ostatnią sztukę. Nieco przygnębiona wróciła do pokoju.

Młodsze dzieci przychodziły do niej, pytając, czy w domu dziecka będą święta. Laura była prawie pewna, że nie, ale postanowiła nie gasić tego płomyczka nadziei.



W Wigilię rano obudziła się dość wcześnie. Gdy tylko wstała z łóżka, dotarło do niej, że coś się zmieniło. Zauważyła, że zasłony są nowe, białe, a koło łóżka leży nowa bielutka pościel. Na podłodze dostrzegła małą paczuszkę. Po jej otwarciu dostała się do małego pierniczka, którego zjadła ze smakiem. Do klamki przyczepiona była świerkowa gałązka. Laura wyjrzała na korytarz i stanęła jak wryta. Pod sufitem były

podwieszane świąteczne łańcuchy. Kierowana ciekawością, zeszła na palcach po równie świątecznie udekorowanych schodach. Parter wyglądał jak dom świętego Mikołaja. Łańcuchy, gałązki, wieńce i bombki wisiały wszędzie, gdzie się dało. Na stolówce na stołach leżały czerwone obrusy, a na środku stała wielka jasno oświetlona choinka. Laure zauważyła pani Jasia z czapką Mikołaja na głowie.

– Wesołych Świąt Lauro! – zawołała wesoło opiekunka. – To, co widzisz, to dopiero początek. Boże Narodzenie jest jutro.

– Ale... Jak? Skąd wzięło się tyle pieniędzy, żeby to wszystko zakupić? Jeszcze niedawno brakowało na jedzenie...

– Widzisz, jakieś trzy tygodnie temu przyszli tu przedstawiciele koła wolontariatu. Chcieli zorganizować zbiórkę charytatywną dla tutejszych sierot. Wolontariuszami były dzieci w twoim wieku,

razem zebrali mnóstwo funduszy... Łącznie uzbierała się tak duża suma, że stać nas było na to wszystko. A właśnie, dwójka z nich chciała ci coś przekazać – podała jej małą paczkę.

Laura otworzyła starannie zapakowaną paczuszkę i wyciągnęła z niej gruby, fioletowy notes. Ten sam, który oglądała wtedy w sklepie! Na pierwszej stronie widniał rysunek kangura, piszącego coś piórem w księdze. Na karteczce było napisane: „Dla Laury od Jurka i Gosi”.

To były wspaniałe święta. Każde dziecko czuło się jak w domu. Laura zrozumiała wtedy, że magia świąt dociera wszędzie i do każdego, i o ile znajdzie się ktoś o dobrym sercu, czyjeś życie może zmienić się na lepsze – a przynajmniej na szczęśliwsze. Wydawało jej się nawet, że gdy na niebie pojawiła się pierwsza gwiazdka, w tłumie stali, uśmiechnięci do niej, rodzice z babcią. To pewnie było złudzenie. A może nie?

Alicja Motyka

Świąteczny los



Właśnie wracałam ze szkoły ulicą London Street, gdy nagle ujrzałam starszego pana siedzącego na ławce. Miał przy sobie jakiś kocyk i małą torbę. Wyglądał na biednego i bezdomnego. Od razu zrobiło mi się go żal, dlatego też podeszłam do niego.

– Dzień dobry. Yyy... czy wszystko okej?
– zapytałam nieśmiało.

– Oczywiście, nie martw się. Po prostu teraz tutaj mieszkam, bo nie mam domu – odpowiedział staruszek.

– To dobrze. Miłego dnia – pożegnałam się, lecz w głębi serca wiedziałam, że czuł się źle, że jest mu zimno i niewygodnie. – Biedny...

Gdy wróciłam do domu, od razu opowiedziałam o tym mojej mamie.

– Nie martw się – powiedziała. – Zabierzemy go do takiego specjalnego domu dla ludzi starszych. – uśmiechnęła się.

Uspokoiliam się myślą, że ten miły pan znajdzie się w dobrych rękach.

Następnego ranka, w sobotę, podeszłyśmy z mamą w miejsce, gdzie wczoraj spotkałam staruszkę i okazało się, że dalej tam był.

– Dzień dobry – przywitała go mama. – Widzę, że pan jest bezdomny i jest panu zimno. Proszę iść z nami. Zawieziemy pana do Domu Seniora.

Starszy pan z początku nie chciał się zgodzić, lecz potem dał się przekonać. Podczas rozmowy dowiedziałyśmy się, że nazywa się Marian i niecały tydzień temu zmarła jego żona. Kobieta sama prowadziła dużą firmę i spłacała dom. Niestety po jej śmierci wszystkie pieniądze i firmę przejął ich syn, który nie chciał się z nikim podzielić, dlatego pan Marian trafił na ulicę.

– Biedaczek – oznajmiła z żalem w sercu mama.

Wsiadliśmy w trójkę do auta i pojechaliśmy do Domu Seniora.

– Dzień dobry, chciałabym oddać opiece społecznej pana Mariana – przywitała się mama w recepcji.

– Dzień dobry. Oczywiście, panie Mariannie, proszę się rozgościć. Serdecznie pana zapraszamy – uśmiechnęła się recepcjonistka.

Było tu miło i przytulnie. Cieszyłam się, że staruszek wreszcie znalazł dom.

Kilka tygodni później, na dzień przed Wigilią, zapytałam rodziców, czy pan Marian mógłby przyjść do nas do domu na uroczystą kolację. Nikt nie miał nic przeciwko, więc następnego dnia, wieczorem, mama pojechała po staruszka. Nie mogłam się ich doczekać. Wreszcie usłyszałam otwieranie drzwi wejściowych.

– To na pewno oni! – krzyknęłam wesoło, a w drzwiach pojawił się pan Marian.

– Dzień dobry!

– Zapraszamy serdecznie!

I w ten sposób razem spędziliśmy wspólną Wigilię przy ciepłym kominku, opowiadając sobie różne historie, a na koniec rozpakowaliśmy prezenty.

– Nie wierzę! – krzyknął starszy pan. – Dom! Kupiliście mi dom!

– I jeszcze lepiej – zawołał tata. – Wchodźcie!

Do środka weszło małżeństwo z małym chłopcem

– Szukaliśmy wszędzie informacji o pana rodzinie. I w końcu ich znaleźliśmy. To jest pana daleka rodzina. Z tego co wiemy, to nie mieliście ze sobą kontaktu, lecz chętnie panu pomogą, ponieważ od dzisiaj będziecie sąsiadami i zamieszkacie obok siebie – oznajmiła mama. – Wesołych Świąt Bożego Narodzenia!

– Cześć dziadku! Teraz będziesz miał swój dom obok nas! Będziemy się razem bawić – ekscytował się mały chłopczyk.

– Łał! To najlepsze święta w moim życiu. Bardzo wam dziękuję, kochani!

Byłam taka wesoła. Wszyscy w końcu byli szczęśliwi.



Kilka lat później

Zapytacie pewnie, co z panem Marianem. A ja wam odpowiem, że ma swój dom, który sam spłaca, ponieważ przejął stery w firmie, którą założyła jego żona i jest teraz szefem. Jego syn oddał mu jednak pracę. Ma rodzinę wokół siebie i nas, bo dalej utrzymujemy kontakt. Dalej się spotykamy w Wigilię i spędzamy razem czas. Podsumowując, każdemu żyje się dobrze i jest szczęśliwy, a to tylko jedno święta, lecz wyjątkowe i to bardzo. Jedne wyjątkowe święta i wspólna świąteczny los.

Nina Klima

Dziwny sen



Był sobie chłopiec o imieniu Jędrrek. Mieszkał w małym miasteczku, w którym wszyscy się znali. Wszyscy, poza jednym tajemniczym starszym mężczyzną, o którym plotki głosiły, że nie ma żadnych krewnych i dlatego zawsze jest taki ponury.

Jędrrek miał wspaniałych przyjaciół i rodzinę, lecz nie potrafił docenić tego, co ma. Zawsze chciał czegoś więcej. Marzył o drogich ubraniach i najnowszych zabawkach. Kiedy obudził się w Wigilię, aby rozpakować prezenty, ogarnęła go fala wściekłości. Pod choinką nie było markowych butów, których sobie zażyczył, tylko jakieś zwykłe kozaki. Nakrzyczał na mamę i tatę i ze łzami złości w oczach położył się na łóżku i zasnął.

We śnie ujrzał tajemniczego staruszka ze swojego miasteczka. Mężczyzna zwrócił się do Jędrka następującymi słowami: „Nie doceniałeś tego, co miałeś, więc teraz nie będziesz miał nicze-

go”. W tym momencie chłopiec obudził się nagle i zauważył, że spędza święta w domu dziecka. Widzi, jak dzieci dostają pod choinkę bardzo skromne prezenty – tylko po jednym kawałku czekolady i po jednej szklance mleka. Pomimo to wszyscy wychowankowie są szczęśliwi i śpiewają razem kolędy i pastorałki. Wtedy Jędrrek zrozumiał, że to nie prezenty są najważniejsze, tylko czas spędzony z innymi. Zateśknął jednak za prawdziwym domem, chciał obudzić się znów w swoim ciepłym łóżku. I nagle ocknął się.

- Uff, to był tylko sen.

Prezenty wciąż leżały nieodpakowane pod choinką. Rozpakował je wszystkie i podziękował rodzicom.

Ta historia nauczyła Jędrka, że należy doceniać to, co się ma. Odtąd za każdym razem, gdy Jędrrek mijał tajemniczego mężczyznę, ten zawsze się do niego uśmiechał.

ZABAWY ZIMOWE

Bitwa na śnieżki

Uczestnicy tej zabawy rzucają się śnieżkami i budują forty.

Lepienie bałwana

Toczymy śnieżne kule i łączymy je tak, aby powstał ludek. W następnej kolejności, by stworzyć ręce i nos, wbijamy w niego gałęzie oraz marchewkę. Na koniec wbijamy mu rodzyнки lub kamyczki i kładziemy na głowę kapelusz lub garnek.

Jazda na sankach

Bierzemy sanki i udajemy się na najbliższą górkę, by z niej zjechać.

Robienie aniołka w śniegu

Kładziemy się na śniegu i wymachujemy rękami w górę i w dół, a nogami od siebie i do siebie.



Adam Majcherkiewicz

Zofia Socha

Co Ty masz w sobie?

Co Ty masz w sobie Zimo wspanała,
 żeś ludzkie serca opanowała?
 Czy pokochali Twą szatę białą,
 srebrzystym pyłem pokrytą całą?
 A może cenią Cię za ten spokój
 i ciszę, którą zasiewasz wokół?
 Albo są wdzięczni za radość dzieci,
 kiedy po pachy śniegu naleci?
 Być może lubią mroźne spacery,
 zdrowe dla ducha, ciała i cery.
 Mogą też trochę poleniuchować,
 od pędu życia wreszcie spauzować.
 Zapewne także kochają święta,
 o bliskich wtedy człowiek pamięta.
 Cóż będę gdybać, powodów wiele.
 Cieszcie się zimą i Wy przyjaciele!

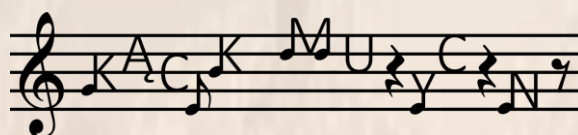


Adam Majcherkiewicz

Metallica

Metallica to amerykański zespół muzyczny grający metal. Został on założony w 1981 roku w Los Angeles przez Jamesa Hetfielda. Aktualnymi członkami zespołu są: gitarzysta i wokalista James Hetfield, perkusista Lars Ulrich, gitarzysta basowy i wspomagający wokalista Robert Trujillo oraz drugi gitarzysta i wspomagający wokalista Kirk Hammett.

Zespół *Metallica* może być wam dobrze znany, gdyż jego członkowie skomponowali wiele popularnych utwo-



rów, takich jak na przykład: „Nothing Else Matters”, „Enter Sandman” czy „Master of Puppets”.

Adam Majcherkiewicz

Wywiad z Pinokiem

Dzień dobry wszystkim czytelnikom! W tym wydaniu w naszej gazetki gościmy Pinokia. Pinokio jest chłopcem, który kiedyś był pajacykiem i któremu rósł nos, gdy kłamał.

Pinokio: Witajcie wszyscy! To ja Pinokio!

Adam Majcherkiewicz: Pinokio, czy na początku chciałeś być pajacykiem?

P.: Od początku chciałem być chłopcem, którym się stałem później.

A.M.: Czy gdy obudziłeś się po tym, jak spałeś z nogami na piecyku, zdziwiłeś się, że masz czarne stopy?

P.: Nie wiedziałem, że to przez piecyk spaliły mi się nogi. Myślałem, że to przez kota, który przypadkowo znalazł się w moim domu i bawił się trocinami.

A.M.: Czy wiedziałeś od samego początku, że lis i kot chcą cię obrabować z twoich 5 monet?

P.: Myślałem, że chcą mi pomóc, a okazało się, że kłamali i dwa dni później ukradli mi je w nocy.

A.M.: W jaki sposób wróżka skróciła ci nos?

P.: Klasnęła dwa razy i nagle przyleciało tysiąc dzięciołów, które ścięły mi ten długi nos.

A.M.: Czy myślisz, że wieśniak, któremu ukradłeś parę winogron, zauważył, że jesteś pajacykiem, a nie łasicą?

P.: Wydaje mi się, że wiedział, ale nie wydaje mi się, że za kradzież paru winogron trzeba udawać psa.

A.M.: Czy nie uważasz że to dziwne, że zielony rybak wziął cię za kraba?

P.: No, trochę dziwne. Może ten rybak miał słaby wzrok lub dawno nie widział człowieka.



A.M.: A nie sądzisz, że osły ciągnące karocę do Krainy Zabawek to były dzieci, które zmieniły się w osły podobnie do ciebie i Knota, tylko wcześniej?

P.: Nie myślałem tak wcześniej, ale to może być całkiem możliwe.

A.M.: Jak bardzo cieszyłeś się, gdy w końcu zostałeś chłopcem?

P.: Trudno to sobie wyobrazić. Powiedziałbym, że takie uczucie, jakbyś wyleczył się z jakiejś poważnej choroby.

A.W.: Dziękuję Ci za udzielenie nam wywiadu. Mam nadzieję, że może kiedyś znowu się spotkamy. Na dzisiaj to tyle. Pozdrawiam i życzę ci wszystkiego najlepszego.

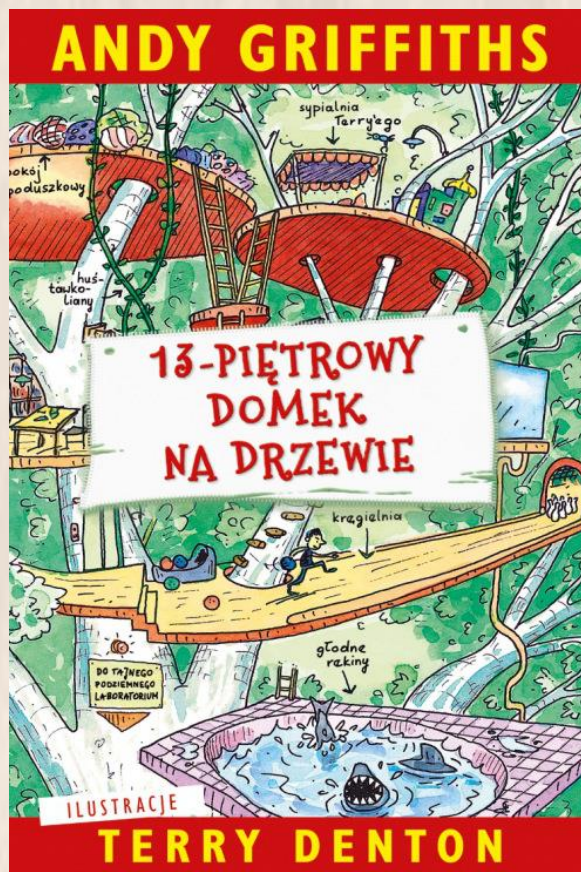
Zuzanna Majcherkiewicz

Jeden domek, trzynaście pięter

„13-piętrowy domek na drzewie” to pierwszy tom serii książek Andy’ego Griffithsa z ilustracjami Terry’ego Dentona. Andy i Terry mieszkają w domku na drzewie. Nie jest to jednak zwykły domek na drzewie, tylko taki trzynastopiętrowy! W ich zwariowanym świecie razem z przyjaciółką Jill przeżywają rozmaite przygody.

W domku na drzewie na każdym piętrze znajduje się coś innego. Fontanna z oranżadą, kręgielnia czy oczko wodne z żarłocznymi rekinami to zaledwie część atrakcji, jakie skrywa to miejsce. Chłopcy mają dużo czasu na zabawę, ale muszą utrzymywać domek na drzewie, co nie zawsze jest takie proste. Oprócz tego zajmują się pisaniem książek. Andy pisze, a Terry rysuje. Po skończeniu prac nad książką oddają ją do wydawnictwa, choć często mają problemy z oddaniem jej na czas. Na szczęście pomagają im w tym Jill, jej zwierzęta oraz inni bohaterowie.

W pierwszym tomie serii bohaterowie usiłują naprawić problem nieudanego eksperymentu Terry’ego. Szukają również zaginionej kotki Jill – Pusi. Spotykają piękną syrenę o niecznych zamiarach i sięgają wstecz do czasów, kiedy pracowali w małpiarni – nie chcieliby powtarzać tego doświadczenia, ale los nie zawsze im sprzyja. Tym bardziej, że czas szybko mija, a chłopcy nie zaczęli nawet pisać kolejnej książki... Terry i Andy poznają również wady i zalety gumy balonowej, smażą popcorn bez przykrytki, puszczają kręgle i karmią rekiny, a także spotykają superbohatera – Superpalca. Cały czas jednak myśl o nadchodzącym terminie oddania książki szybko im umyka w beztroskiej zabawie, niezbyt mądrych pomysłach i przygodach, o jakich się nawet nie śniło.



Co się stanie z Pusią? Czy w domku na drzewie zamieszkają nieproszeni goście? Jak zakończy się gitarowa solówka Lenny’ego Rękawitza? No i – co najważniejsze – czy dostarczą książkę na czas? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań znajdziecie w książce.

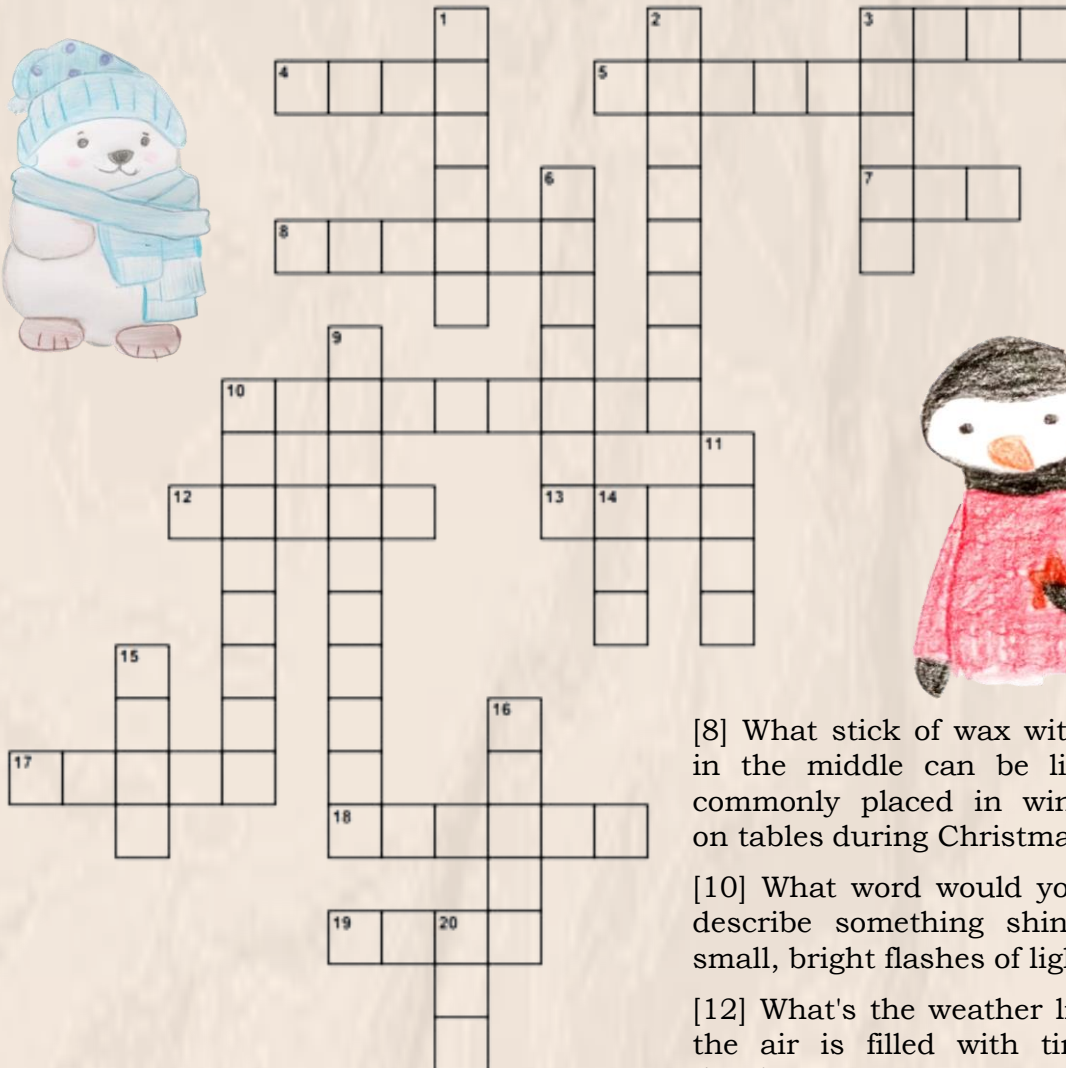
Seria o domku na drzewie liczy już ponad dziesięć tomów i cały czas powstają kolejne. Powieść szybko się czyta, zawiera ona dużo ilustracji i – co najważniejsze – jest bardzo wciągająca. Czytając zwariowane przygody Andy’ego i Terry’ego czas szybciej mija. Książka jest bardzo zabawna, napisana wspólnym językiem. To świetna lektura dla młodego czytelnika.

Zofia Socha

Święta Misia



Anastasia Stephenson

Winter & Christmas**Across**

[3] What is the soft, white substance that falls from the sky when it's very cold, covering the ground?

[4] What small, metal object often makes a ringing sound and is commonly used as a decoration during Christmas?

[5] What happens to water when it gets extremely cold?

[7] What happens to things when it rains?

[8] What stick of wax with a wick in the middle can be lit and is commonly placed in windows or on tables during Christmas?

[10] What word would you use to describe something shining with small, bright flashes of light?

[12] What's the weather like when the air is filled with tiny water droplets?

[13] What do you receive or give to others during the Christmas holiday?

[17] What plant with shiny, green leaves and red berries is used for decoration during Christmas?

[18] What vehicle, pulled by reindeer, is associated with Santa Claus delivering presents?

[19] What do people decorate with lights, ornaments, and tinsel during the Christmas season?

Down

[1] What's the weather like when you can't see the sun because the sky is covered?

[2] What do we call the temperature when water turns into ice?

[3] How would you describe a day when snow is falling or covering the ground?

[6] What process does ice go through when the temperature becomes warmer?

[9] Who brings gifts to children on Christmas Eve and is often dressed in a red suit?



[10] How would you describe a surface that is smooth and difficult to walk on without sliding?

[11] What bright shape with five points is typically placed on top of the Christmas tree?

[14] What is a surface covered in if it's slippery and cold?

[15] What's the opposite of hot weather?

[16] What color is often associated with snow?

[20] What small, magical creature is often depicted as helping Santa Claus make and deliver gifts?

Wham! – Last Christmas

Last Christmas
I gave you my heart
But the very next day
you gave it away.
This year,
to save me from tears
I'll give it to someone special.

Once bitten and twice shy
I keep my distance,
but you still catch my eye.
Tell me baby, do you recognize me?
Well, it's been a year,
it doesn't surprise me.

Happy Christmas,
I wrapped it up and sent it
With a note saying „I love you”,
I meant it.
Now I know what a fool I've been
But if you kissed me now,
I know you'd fool me again.

A crowded room,
friends with tired eyes.
I'm hiding from you
and your soul of ice.
My God, I thought
you were someone to rely on.
Me? I guess I was a shoulder to cry on.

A face on a lover
with a fire in his heart.
A man under cover,
but you tore me apart.
Oh, oh now I've found a real love
You'll never fool me again.

A face on a lover
with a fire in his heart.
(I gave you mine.)
A man under cover
but you tore him apart.
Maybe next year
I'll give it to someone
I'll give it to someone special.

Adam Majcherkiewicz, Anna Steczko

Wywiad z... panią Brzegowy

Lubię: języki obce i muzykę.

Nie lubię: obrażania się na siebie.

Moje najlepsze wspomnienie z dzieciństwa, to: wspólne wycieczki.

Kraj, który chciałabym odwiedzić, to: jest ich wiele np. Włochy.

Cenię sobie ludzi, którzy: są skromni i wdzięczni.

**W szkole podstawowej myślałam, że-
by zostać:** stewardessą.

Moją pasją jest: gra na ukulele.

Tęsknię za: spokojem.

Moja ulubiona bajka z dzieciństwa to: „Muminki”.

W wolnym czasie lubię: jeździć w góry.

**W szkole podstawowej lubiłam przed-
mioty:** języki obce i muzykę.

**Przedmioty, których nie lubiłam
w szkole to:** matematyka.

Boję się: chorób i wypadków.

Żałuję: braku pewności siebie w
spełnianiu marzeń.

Marzę o: byciu szczęśliwym.

**Wybrałam zawód nauczyciela języka
angielskiego:** lubię uczyć dzieci i
młodzież.



W swojej pracy najbardziej lubię:
poczucie humoru i pomysłowość
uczniów.

Za swój największy sukces uważam:
rozwijanie pasji i zdolności językowych
uczniów.

Najbardziej dumna jestem z: męża
i dzieci.

Największą radość sprawia mi: zabawa
z dziećmi.

Gdybym miała czarodziejską różdżkę:
wyleczyłabym chore dzieci ze szpitala.

Wyniki konkursu plastycznego

Znamy już wyniki szkolnego konkursu plastycznego na najpiękniejszą kartkę świąteczną. Do naszej redakcji spłynęło kilkanaście przepięknych prac. Zachwyciła nas kolorystyka, pomysłowość oraz różnorodność zastosowanych technik i materiałów.

Oceny nadesłanych prac dokonała komisja konkursowa w składzie: Katarzyna Banaś, Małgorzata Molik-Chyla, Marta Pietrusiak oraz zespół redakcyjny *Andegawenki*. Każda z oceniających osób przyznawała punkty poszczególnym pracom i po ich zsumowaniu wyłoniliśmy zwycięzców. Zapraszamy do obejrzenia galerii!



Galeria zwycięskich prac konkursowych



I miejsce
Izabela Szewczyk (klasa II)



II miejsce
Dawid Prymula (klasa III)



III miejsce
Martyna Wąsik (klasa II)



Wyróżnienie
Bartosz Trojan (klasa III)



Wyróżnienie
Igor Młostek (klasa II)



Wyróżnienie
Franciszek Gawlik (klasa II)



Wyróżnienie
Anastasia Stephenson (klasa III)



Wyróżnienie
Jan Chojnacki (klasa II)

Wyniki konkursu literackiego

W tegorocznym konkursie literackim na najpiękniejsze świąteczne opowiadanie członkowie jury w składzie: Aleksandra Banach, Grażyna Kurzeja, Edyta Wąsowicz i Małgorzata Wróblewska postanowili nagrodzić trzy prace:

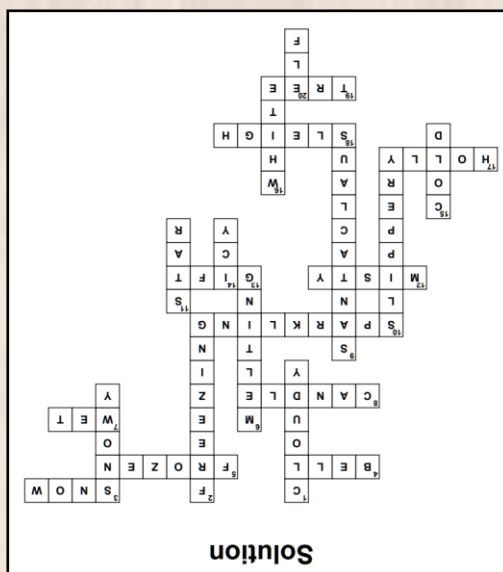
I miejsce – „Magia Świąt” Zuzi Majcherkiewicz

II miejsce – „Dziwny sen” Niny Klimy

III miejsce – „Świąteczny los” Alicji Motyki

Wyróżnione opowiadania zamieściliśmy w najnowszym numerze naszej gazetki.

Zachęcamy do lektury!



Rubryka matematyka

Zagadka

Codziennie w południe z portu w Hamburgu wypływa statek do Nowego Jorku i codziennie o tej samej godzinie wypływa statek z Nowego Jorku do Hamburga. Podróż zarówno w jedną, jak i w drugą stronę, trwa równo 7 dni. Ile statków płynących w przeciwnym kierunku spotka statek wyruszający dziś z Hamburga w czasie swojego rejsu do Nowego Jorku?

Rozwiązanie tej zagadki wcale nie jest takie proste, jakby się wydawało. Większość osób, którym zada się tę zagadkę, bez większego namysłu odpowie, że takich spotkań będzie 7. Ale czy na pewno? Ci, którzy myślą, że statki spotkają się 7 razy, biorą bowiem pod uwagę tylko te statki, które

dopiero wyruszą w powrotną drogę, zapominając o tych, które już są w drodze.

Na ten problem możemy spojrzeć jeszcze w inny sposób. Gdyby statek, zamiast płynąć do Nowego Jorku, stał w porcie w Hamburgu, to spotykałby statek płynący w przeciwnym kierunku co 24 godziny, równo w południe. Ponieważ jednak statek wypływający z Hamburga nie stoi, ale płynie z tą samą prędkością, co statki płynące w przeciwnym kierunku, to spotyka je dwa razy częściej, czyli co 12 godzin – każdego dnia w południe i o północy. Pierwszy raz w momencie wypłynięcia, a ostatni raz w momencie dopłynięcia.

Czy znacie już odpowiedź na naszą zagadkę? Zna ją ptaszek na ostatniej stronie.

Jasio pisze list do Świętego Mikołaja:

- Chciałbym narty, łyżwy, sanki i... grypę na zakończenie ferii świątecznych!



Mama-ryba mówi do córki:

- Jak będziesz grzeczna, to ludzie wezmą cię na potrawę wigilijną.



Mama oświadcza swojej córce:

- Święta idą.

Córka staje przed drzwiami, nasłuchuje i po chwili mówi:

- Nieprawda, mamusiu! Jeszcze nie idą, nie słycać żadnych kroków.



Nauczycielka pyta uczniów:

- Kto mi poda przykład zwierzęcia, które tak jak niedźwiedź zapada w sen zimowy?
- Święty Mikołaj, tylko on zapada w sen latem!



- Ilu jest na świecie Świętych Mikołajów?
- Tylu, ilu jest rodziców!



- Jak się nazywa bałwan po trzech słonecznych dniach?
- Kałuża!



Zima, las, pada śnieg. Po lesie chodzi zdenerwowany niedźwiedź. Widać po nim, że jest wściekły. Chodzi i gada do siebie:

- Po co ja wypilem tę kawę we wrześniu?!

Nauczycielka pyta dzieci, kim chciałyby zostać w przyszłości. Dzieci wybierają zawody aktorek, piosenkarzy, strażaków, policjantów itp. Tylko Jasio mówi, że chciałby zostać Świętym Mikołajem.

- Czy to dlatego Jasiu, że roznosi prezenty? – pyta nauczycielka.
- Nie. Dlatego, że pracuje raz w roku.



